

Redaktor i wydawca: Ant. Paronowski. Redakcja i Administracja: Białystok, Marsz. Piłsudskiego, tel. 5-2118-88.

ECHO BIAŁOSTOCKIE

Ceny ogłoszeń: Przed drukiem... Luty 28 Niedziela

Luty 28 Niedziela Leandra B. W. W. p. 6 m. 44 Z. p. 16 m. 55

Zginął czy żyje?



Chiński generał Ma Cza Czang, znany z walk nad rzeką Noni, został według jednych źródeł zamordowany, według innych zaś żyje i działa na korzyść Japonii.

POŚPIESZNA EWAKUACJA KONSULATÓW. KONCESJA MIĘDZYNARODOWA ZOSTANIE ZBOMBARDOWANA! Groźne ostrzeżenie Chińczyków.

Szanghaj 28 lutego. Chińskie władze ostrzegły mieszkańców koncepcji międzynarodowej, że koncepcja będzie nadal bombardowana przez chińską artylerię bez żadnych względów i dalszych ostrzeżeń. Chińczycy swoje kroki motywują koniecznością zmuszenia Japończyków do wyjścia z terenu koncepcji, którą obrali sobie jako bazę ewnych posunięć strategicznych. Ostrzeżenie chińskich władz wywołało w Szanghaju duże wrażenie. Konsulaty państw obcych są pośpiesznie ewakuowane. W strefie szczególnie zagrożonej znajdują się konsulaty Stanów Zjednoczonych i Anglii. Po tem oświadczeniu posłowie Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych złożyli na ręce japońskiego ministra spraw zagranicznych protest przeciw używaniu terenów międzynarodowych w Szanghaju jako podstawy do działań wojennych. Posłowie ci zaproponowa-

li, by flota japońska zakotwiczyła się zdala od terenu koncepcji, oraz by dziel-nica Cha-Pei była uznana za teren neutralny. SOWIECKIE OBSZARY POD JAPONIĄ. Moskwa 28 lutego. Prasa sowiecka o głaska sensacyjne rewelacje o przygotowywujących się planach napadu Japonii na Rosję sowiecką przy pomocy oddziałów biálogwardyjskich. Plan ten zmierza do zdobycia rosyjskich prowincji nadbrzeżnych od ujścia rzeki Amuru koło Nikolajewka aż do Władywostoku. Pod protektoratem Japonii, a w szczególności szefa japońskiej misji handlowej w Charkowie utworzona została biálogwardyjska straża rosyjska złożona z emigrantów, na której czele stoi gen. Kuźnin. Rekrutacja odbywa się pod płaszczykiem rejestracji bezrobotnych Rosjan przez redakcję jednej z antybolszewickich gazet w Charkowie. Ochotnicy rosyjscy w grupach od 50 do 100 ludzi wysyłani są ustawicznie z Charkowa. Armia biálogwardystów rosyjskich ma wpaść na terytorium sowieckie równocześnie z armią japońską, przekraczając granicę Mandżurji od wschodu, zaś Japończycy wpadną od strony zachodniej na terytorium republiki transbajkalskiej. Dowództwo nad pierwszą dywizją armii biálogwardystów objął gen. Mukrinin, zaś nad drugą dywizją Miasojedow. W rosyjskich kołach urzędowych do wiadomości tych przywiązują wielką wagę — W kołach tych oświadcza się, iż fakty zawarte w dzisiejszych rewelacjach sta nowią podstawę do manifestu Woroszyłowa, w którym wezwał on czerwoną armię do obrony granic na Dalekim Wschodzie.

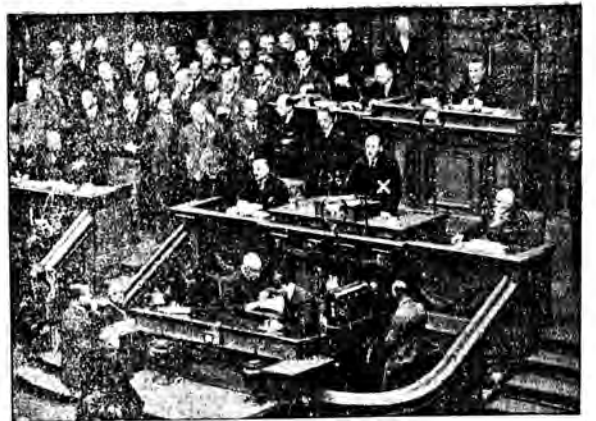
czącym stowem utworzenia neutralnego pasa.) któryby zajęty wojska mocarstw obcych, znajdujących się w koncepcji cudzoziemskiej Szanghaju. Japończycy skłonni byłiby przyjąć te propozycje, nie donier po odniesieniu częściowego przynajmniej sukcesu, któryby pozwolił im, uratować zagrożony wskutek dotychczasowych klęsk prestiż wielkomocarstwowy.

Armia przeciwsowiecka w Mandżurji?



Ataman Siemionow, przywódca emigranckich oddziałów białej gwardii na Dalekim Wschodzie, przystąpił do organizowania armii przeciwsowieckiej przy współudziale Japonii. Tak twierdzą sowieccy źródła urzędowe.

Wielka mowa kanclerza Brüninga.



Kanclerz Rzeszy dr. Brüning (s) podczas wygłaszania swego exposé w którym zwalczał zarzuty nacjonalistów i wzywał do poparcia kandydatury Hindenburga.

Szczegóły wstrząsającej tragedji rodzinnej. Nędza pchnęła b. restauratora do rozpaczliwego kroku.

Katowice 28 lutego. Znana jest w Sienianowicach rodzina Brandtwejnów. Ojciec Brandtwejn Augustyn, człowiek białego 50-letni, były urzędnik „Apo” i dzierżawca restauracji, był od 9 miesięcy bez pracy. Również żię jego, ogrodnik z zawodu, już od roku jest bezrobotny. Dwie rodziny ścisłymi się w jednym mieszkaniu, cierpiąc niedostatek i jak to zwykle bywa, codziennie żyjąc nadzieją polepszenia się ich doji. Niestety, każdy dzień przynosił nowe i większe rozczarowania, które wyczerpywały siły i jęrgały nerwy. Aż oto wczoraj gruchnęła w Sieniano wicach ponura wieść, że w rodzinie Brandtwejnów wydarzyła się wstrząsająca tragedia. Nad ranem przyszedł do domu Brandtwejn bardzo zdenerwowany i około godz. 4.30, gdy żona jego, Maria, spała jeszcze, wystąpił do niej z „Parabellum”, zabijając ją na miejscu. Następnie dał drugi strzał do 11-letniej córceki swej Marty. Kula przeszła przez obojczyk na wylot przez płuca. Na szczęście strzelający skierował broń ku sobie. Strzelał dwukrotnie w głowę, lecz chy-

bił. Jedna z kul ujękła w suficie, druga przebiła dwoje drzwi i ugrzęzła w szafie; wreszcie trzecim strzałem trafił się w okolicę serca. W mieszkaniu powstał nieopisany zamęt i krzyk. To zię z żoną, córką Brandtwejnówną podnieśli alarm. Gdy władze policyjne i lekarz przybyli na miejsce tragedji, zastano już zwłoki s. p. Brandtwejnowej, ojca i córki, leżących w kałużach krwi. Objęcie zabrano natychmiast do szpitala. Stan zdrowia małej Marty nie budzi obaw; natomiast Brandtwejn jest ciężko ranny. Wskutek porażki nastąpił silny krwotok wewnętrzny, który zagraża życiu desperata. Gdy Brandtwejn leżał na ziemi czołową raną, zwrócił się do jednego z policjantów z prośbą, żeby go zastrzelił odzgi jego rewolwer zaczął się... Z liśców, które Brandtwejn pozostawił, wynika, że bezrobocie i brak środków do utrzymania rodziny zmusiły go do okropnego czynu. Jednocześnie wyznosił w liście, co komu jest dłużny, ile hidden mu się winni i prosił o uregulowanie tych spraw. „Żeby ludzie źle go nie sadzili!” Pierwszą pomoc udzielił ciężko ranym dr. Hermann. Wiadomość o tej strasznej tragedji w uczciwej i szanowanej rodzinie Brandtwejnów rozszedła się w lot po całych Sienianowicach i w okolicy, a w ślad za nią szło niezwykłe przygnębiające wrażenie, tem większe i cięższe, że to już druga w tem mieście rodzina pada ofiarą tragedji na tle fatalnych warunków bytu dzisiejszego.

„Echa” Działaj rano Japończycy otrzymali znowu gwałtowny ostrzeżenie ryński przeciwko pozycjom chińskim. Prawdopodobnie podjęli oni około południa nowy atak, mający na celu przełamanie linii obronnej Chińczyków pod Kiangwan. Waszyngton, 28 lutego. (Tel. wł. „ECHA”) Rząd waszyngtoński nosi się z zamiarem zaproszenia obu wal-

13-go marca odbędą się wybory prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

Berlin, 27 lutego. Termin wyborów prezydenta Rzeszy został formalnie uchwalony przez Reichstag — zgodnie z propozycją rządową wybory wyznaczono zostały na dzień 10-go marca, względnie w drugim terminie.

Więźniowie na spacerach. Zawieszenie w czynnościach „ludzkiego” naczelnika.

Lwów, 28 2. W związku ze skargą grupy dozorców więzieli we Lwowie przeciwko naczelnikowi Majewskiemu wniesioną do wyższych władz w Warszawie zarządził szef prokuratury lwowskiej nadprokurator Dębicki dochodzenia w wyniku których w piątek po południu zawieszono w urzędowaniu naczelnika Majewskiego. Obserwacje policyjne potwierdziły słuszność zarzutów, które postępił nacz. Majewskiego kwalifikują jako nadużycie władzy urzędowej. M. in. stwierdzono, że niektórzy więźniowie cieszyli się specjalnymi względami, mieli prawo wychodzić na miasto dla zafatwienia swych interesów. Poza tem nielano stwierdzić iż inkwizytor „przebywający w więzieniu śledczym porozumiewał się między sobą nie bez wiedzy zarządu więziennia. Dależ dochodzenia prowadzi prokurator Tournelle, w asyście naczelnika urzędu śledczego komisarza Billeweza. Wyniki śledztwa okryje się tajemnicą.

Dolar i funt na giełdzie

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 3.88, w placeniu 3.86; dolar złoty w żądaniu 9.14, w placeniu 9.12; funt angielski w żądaniu 30.80, w placeniu 30.50; rubel złoty w żądaniu 5.00, w placeniu 4.95; marka w żądaniu 2.12, w placeniu 2.11; za 100 franków francuskich w żądaniu 30.25, w placeniu 30.00.

Oficjalne stwierdzenie nadużyc przy budowie „klatki”

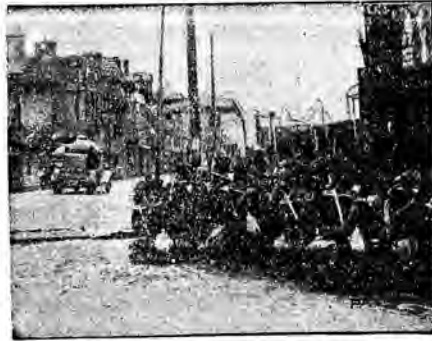
Waszyngton, 28 lutego. (Wł. tel.) Wydział dla badań nadużycie wbrew poprzednim zamiarom nieopóźnienia rewelacji o niedokładnościach podał do wiadomości, że przy budowie sterowca „Akron” wyszły na jaw różne niedokładności konstrukcji. Największy ter sterowca jest źle zbudowany. Wydział dla badań nadużycie niecałkowicie konstruktorów do odpowiedzialności sądowej.

Na placu boju pod Szanghajem.



Próbowyżyczna reduca japońska wśród zgliszcz spalonego miasta Kiang Wan na północ od Szanghaju.

Konflikt zbrojny na Dalekim Wschodzie.



1) Fragment walk japońsko-chińskich w Szanghaju. Poza barykadą ukryty, czarna oddział japońskich strzelców morskich, któremu do pomocy dodano samochód na cerny. 2) Ofiara walk, toczących się od dłuższego czasu w Szanghaju padła przedewszystkiem dzielnicą chińska Cza-Pei, która spłonęła niemal doszczętnie. Na wid okręgu płonące domy chińskie, na pierwszym planie onosi się sztandar państwa Wschodzącego Słońca.

Najstarsza prasa świata. NOWOCZESNA PRASA CHIŃSKA.

Trudne zadanie zegera.

Szanghaj, w lutym. Chiny pochwały się mogą, że posiadały pierwszą na świecie gazetę, jak również pierwszy zegarek szkieł drukarską, wyprodukowaną w Chinach zgrupując tysiąc lat temu. Nie były to oczywiście ruchome czcionki Gutenberga, lecz drewniane tablice z wyrzeźbionymi na nich literami, tzw. druk blokowy. Owa pierwsza gazeta była „Ching-pao” (gazeta słoneczna), pismo wydawane przez władze. Miało kształt wydłużony, wąskich zeszytów i zawierało rozkazy cesarskie, przepisy ministerjalne, sprawozdania cenzorów i gubernatorów. Pomyślna „gazeta” po tysiąc latem istnienia zginęła z widownią wraz z ostatnią dynastią.

Prasa w znaczeniu nowoczesnym powstała w Chinach dopiero po otwarciu portów chińskich. Zadanie pracy dotychczas urzędniczymi zaczęła w pełni przejąć prasa, która w Chinach posiadała dotychczas w sobie dwa elementy: prasa i literatura. W tym celu w Chinach powstawały w latach ostatnich różnego rodzaju czasopiśmiennictwo, w tymże celu powstawały w Chinach.

Ustałoby obecny stan prasy chińskiej w rytmie jest rzeczą dość trudną, nie tylko dlatego, że istnieje ogromna ilość małych dzienników,

zadawalających się niezmiernym nakładem kilku tysięcy egzemplarzy, ale i dlatego, że istnieją tu pisma, które nie mają przed sobą żadnych większych zadań, a jedynie w Chinach w przybliżeniu wynosi 600.

Nawet najpocześniejsze dzienniki chińskie ukazują się tylko raz na dzień. Jednak większe z nich wydają różne dodatki, przystosowane do swego rodzaju — a za tem dodatki ilustrowane, literackie, naukowe, poświęcone sprawom gospodarczym, sportowym i komunikacyjnym, ze szczególnym uwzględnieniem sportu samochodowego.

Najciekawszą rzeczą w sposobie powstawania pisma jest niewątpliwie praca zegera. Niezwykła zręczność Chińczyków i w tym rodzaju pracy ujawnia się w delikatnej i dobrze utrzymanej. Oczywiście dawno już został wykluczony dawniejszy blokowy druk, i w Chinach jak wszędzie na świecie posługują się metalowymi czcionkami.

Od każdego zegera wymaga się sprawności i uwagi. Jednakże u nas zecer ma do czynienia tylko z dwudziestu pięciu za kadencją literami abecadła, gdyż chiński zecer natomiast radzi sobie miedzy z czterema do sześciu tysięcy znakami. Jeszcze większą trudność stanowi w jego i drugie strony maszyny kilkunetmetrowej długości i stałe naciąganie, gdyż jeden liter odróżnia się od drugich jedynie małą kreseczką lub kropką. Wiado-

mo także, że wiersze chińskie bieżą w kierunku pionowym, z góry na dół, i czyta się je z prawej strony ku lewej.

W drukarniach większych organów prasy wprowadzono wszelkie ulepszenia europejskiej techniki. Szanghajski dziennik Shen-pao posiada maszyny rotacyjne, które w ciągu godziny odbijają 48.000 egzemplarzy gazety o dwunastu stronach. Gotowe numery natychmiast rozkładają się sprzedawcom ulicznym, rozsyła do prenumeratorów lub na pocztę.

Treść gazety chińskiej przedstawia się, jak następuje: Artykuły wstępne, po dany w większej części jeszcze w klasycznym literackim języku, (gdzie pozostała się drukowana w języku potocznym); działy polityczne, gospodarcze, lokalne, literackie, naukowe i techniczne; feljtony, kącik sportowy i rubryka dla osobistych uwag czytelników.

Ogromną część dziennika zajmują ogłoszenia. Tem bardziej rzucają się w oczy, że mieszczą się na każdej stronie dziennika. Niektórzy nawet pierwszą stronę jest zupełnie zajęta przez ogłoszenia, poparte ilustracjami, aczkolwiek litery chińskie, gdy są wykonane artystycznie, same przez się robią wrażenie obrazków.

Chwytowo prasa chińska podlega zastrzeżonej cenzurze, która pod względem

politycznym zwraca się zwłaszcza przeciwko komunistom. Pomimo to stale powstają nowe organy opozycyjne, lecz również często przegają wychojście.

W Szanghaju ponadto istnieje jeszcze specjalna prasa niezależna, której obawiają się więcej niż pism opozycyjnych. Żeruje na rozmaitych rodzajach sensacyjnych skandalach i przynależa, że jest zawsze najdokładniej poinformowana o wszystkich zakulisowych sprawach.

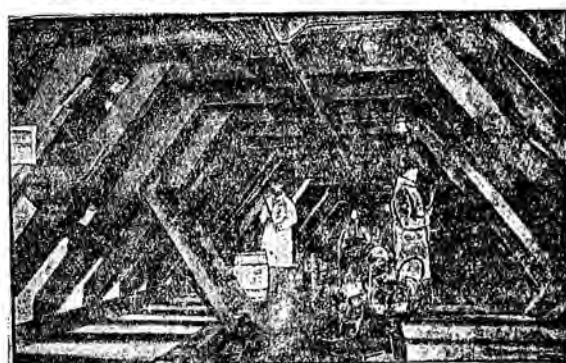
Mimochoć wspomnieć trzeba, że przez prasę chińską istnieje w Chinach również bardzo wpływała prasa zagraniczna. Anglicy mają około dwudziestu, a Amerykanie pięć własnych pism, wydawanych na miejscu.

Większym jeszcze znaczeniem od dziełników cieszą się czasopiśmiennictwo — tygodniki i miesięczniki. Poruszają wszystkie dziedziny życia od najpoważniejszych do najlżejszych. „Napływ nowej ideologii” jak zwą tutaj społeczny przewrót po wojnie światowej, dostał się do wszystkich sfer społeczeństwa dzięki tym czasopiśmiennictwom i nowemu językowi, jakiego używają.

Wiadomości nasze o Chinach są bardzo niedostateczne, albo przestarzałe. Chcąc wiedzieć o tem, co dzieje się istotnie w nowoczesnych Chinach, trzeba przyjąć do trudnego sprowadzania chińskich dzienników i czasopiśmiennictwa.

Grzybowski.

Nowa metoda walki z pożarami.



Utrzymane konstrukcje dachów najeździej podają pastwą plomieni. Obecnie wynaleziono nowy preparat, który chroni więzania drewniane od ognia.

Zaprenumeruj dla swych dzieci
MAŁY KURJER!

Trup dziewczynki w wannie. Tajemnica potwornej zbrodni.

W próbnym mieszkaniu manufaktur domu, znajdującego się przy 112 ulicy w Nowym Jorku, znaleziono ośmiu latki 13-letniej dziewczynki, która widocznie padła ofiarą straszliwej zbrodni.

Zwłoki, odsiane tylko w bułki i podłożone, leżały w napół zapełnionej wannie, przykryte płaszcem. Ciało nieznaczącego dziewczęcia wykazywało straszną ranę, pochodzącą prawdopodobnie od bestjałskich uderzeń rury olowianej.

Dziecko, które zidentyfikowano jako 13-letnią Marię Rosales, była sierotką, pochodząca z Meksyku, przybyła po śmierci rodziców do swego wujka, zamieszkałego w Nowym Jorku i tutaj uczęszczała do szkoły. Przed kilku dniami

ona z domu bez śladu i dopiero teraz zauważono ją wśród tak straszliwej okoliczności.

Na miejscu mordu znaleziono tylko jakiś klucz i zniszczone walizki, na której nalepiona była etykieta hotelu w Lynchburgu (Stan Virginia). Policja uważa za

możliwe, że chodzi w tym wypadku o abordaż, popełniony przez obłąkanego. Morderca napisał do portiera domu kartkę pocztową, w której zawiadomił go, aby udał się do pewnego mieszkania, gdzie go czeka niepodziękana. Na rogu kartki napisane były słowa: „Mianowicie morderstwo”. Urzędnik pocztowy polecał odczytanie przapiekniętych liter, który odkrył i natychmiast zawiadomił policję, która szczerze przypuszczała, że chodzi tutaj o mistyfikację, lecz niebawem przekonała się, iż nastąpiła tak potworna zbrodnia.

Ujawnienie tej tajemniczej afery szeroko omawiane przez prasę nowojorską, wywołało w Ameryce

ogromne poruszenie. Wszak nie jest to wypadek odosobniony, lecz w ostatnich czasach coraz częściej ponawiają się napady na młode dziewczęta, które uprowadzone przez nieznaną osobę, niktą bez śladu... Tym razem oburzenie jest tem większe, że w tak tragiczny sposób zginęła młodzianka, zaledwie 13-letnia dziewczynka.

Samolot pod opieką żandarmów. „Próbna katastrofa” nie odbyła się.

Lotnik francuski Albert Sauvan, wyznał samolot, który jego zdaniem, zabiegał pilota

od skutków upadku. Rzecz prosta, że działanie takiego aparatu wymaga wyrobności i tego właśnie pragnie wynalazca, podczas gdy władze francuskie starają mu się w tem przeszkodzić.

Już poprzednio raz Sauvan zapowiedział „próbna katastrofa” swego aparatu, ale ministerstwo lotnictwa zakazało tego pokazu. Obecnie wyznalazca wraz z aparatem wybrał się w Niceję do matowego domu w Salon, gdzie w największej tajemnicy miał się odbyć kartkowy spacer

z wysokością 2.500 stóp.

Wszystko było już przygotowane do startu i Sauvan, wysiadłszy do swego samolotu, puścił w ruch motor. Maszyna potoczyła się gładko po trawniku

i... nagle odjechał prawie koło, zawładniętym o niewidocznym piętak drzewa. Ponieważ koło w czasie uderzenia uległo zwichrowaniu i

było nie do użycia. Trzeba było na nowe koło udać się do Marsylii. Właśnie w chwili, gdy wyznalazca i jego mechanik montowali nowo sprowadzone koło, zjawił się żandarm, który przybył samolotem z Mar

sielii i skonfiskował niefortunny samolot, który zabrali. Dwóch żandarmów pełni straż przy reszcie aparatu.

Podobno działają oni z nakazu ministrowa lotnictwa. Ponieważ jednak nie posiadali tego rozkazu na piśmie, a konfiskaty aparatu dokonali na prywatnym tertorium markiza Garam, będzie przeciw nim wniesiona skarga o bezprawne naruszenie cudzej własności i nadużycie władzy.

Sala tańca pobojowiskiem. „Węgierka krew” parobków.

W miejscowości węgierskiej Udvarnok koło Presburga odbywała się ucząca zabawa maskowa, która wzięła jednak tragiczny obrót. W zabawie wzięli udział liczni parobcy, którzy cieszyli się wielkim powodzeniem u miejscowych dziewcząt.

Obrażona w swej miłości własnej młodzieńca niecierpliwie przeto aby przedsięwziętych gości wyrzucił z sali tańca.

Zaraz po północy wywiązała się między miejscowymi chłopcami i przybyłymi z okolicy przewalawa walka na śmierć i życie, podczas której poszukiwano się kasztołami, drzemiętami, nożami i rewolwerami.

Kobiety i dziewczęta rzuciły się do ucieczki, ale nie mogły się wydostać z sali, gdyż przy drzwicach panował tłok nie do przebycia. Rozgrywały się prawdziwie dramatyczne sceny. Kilka dziewcząt upadło i to zostały zranione na śmierć przez bijących się mężczyzn.

Do najbliższego szpitala w Tymnowie zwieziono kilkunastu rannych. Żandarmy stwierdzili że oddano około 50 strzałów rewolwerowych. Pięć osób odniosło śmiertelne obrażenia.

Dziewięciu parobczaków, przy których znaleziono rewolwery albo inną broń, zostało aresztowanych i odstawionych do Tymnowa i Presburga.

H. M. STEPHENSON

POWIEŚĆ

Czara życia

Przełożył autorzytwa Jankaj Salkowski.
Przełożył w Warszawie.

Streszczenie początku.

Wykończony komandor Winsley, poprzednik krakulczy w towarzysze. Zdemokratyzowany przez swego szubca Wintera, stojącego na usługach komunikacji Gardsteina, został zmuszony do oddania się na usługę partii komunistycznej. Wraz z garstką zdecydowanych na wszystko wykończonych porwał z portu łódź podwodną, przy pomocy której miało pod przewodnictwem Gardsteina na pełni morza obrabować okręt pasażerski „Collosant”.

Dzięki doświadczeniu komandora Raperta Winsleya udało się statek „Collosant” spotkać i zatrzymać.

ROZDZIAŁ XVI.

„Collosant” rozbrzmiewała zabawa. Już było po obiedzie i odbywał się bal. Ludzie, którzy poznali się w czasie podróży i mieli już prawdopodobnie nie spotkać się nigdy, spacerowali po pokładach, lub rozmawiali i tańczyli w salach, ciesząc się z miłej podróży i robiąc nieokreślone, wspólne plany na przyszłość, plany, które rzadko kiedy dochożą do skutku. W obszernym, dobrze ogrzewanym basenie swawoila garstka młodzieży, niepomna na późną godzinę. W palarniach grano w karty o wysokie stawki.

Podróż przeszła wspaniale. Okręt pośpieszył się o godzinę i nastajęz rano miał przybić do portu. Jedni wracali po

dłuższej nieobecności do domów, inni jechaliby poznać Europę. Ci, którzy zdążyli jeszcze zachować świeżość wyobraźni, cieszyli się, że zobaczą nowe kraje, poznają nowych ludzi i doświadczą nowych wrażeń. Omawiano nadzwyczajne projekty i nowicjusze przyszłuchwali się chwilec bywałom, którzy już znali Europę. Paryż, Londyn, Riviera, Szwajcyrja... cuda, cuda!!

Okolo północy tańce nagle ustały i część graczy podniosła się do sokołków, żeby wyjechać na pokład. Z różnic cyfrowych kępków wyłonili się grupy i pary i podążyły ku burcie na sztyborki. Orkiestra zagrała ponownie, ale już niewielu parom. Niedaleko przysiadł drugi okręt, a to jest zawsze w podróży morskiej interesującym zdarzeniem. Dwa mijające się na odległości mieli światła miało morskie podziwowały się chłodnymi okrzykami.

Niedaleko okrętu „Collosant” stał samotny pasażer o delikatnym wyglądzie, mizerny, prawie kobiecej twarzy i wyblakłych, niebieskich, wodnistych oczach. Była to ciekawa twarz z rodzaju tych, jakie się widuje tylko u artystów krakulczych degeneratów. Ten degenerat nazywał się James O'Rourke i był jednym z najgłośniejszych i najkrakulczyjszych zbrodniarzy, jakimi się mogła poszczycić Ameryka. W zarozryjanych kołach zwano go Celnym Jimem. Stoiac samotnie koto burty, ob-

serwował bacznie morze, ale było widac po jego wzroku, że nie spodziewał się zobaczyć tego, na co czekał. Ręce miał białe i delikatne, palce długie o wężowych konicach. Ręce takie mają tylko to znamionawo artysty, ale to się zdarza bardzo rzadko.

Nagle z ciemności, rozczajających się przed okrętem, wystąpiła ku niemu cienka wstążka światła i oświetlała się w porcie deszczem kolorowych gwiazd.

O'Rourke zamrugał się gwałtownie i zbladł jeszcze bardziej, niż poprzednio. Wyglądał z kieszonki kamizelki małe pudełeczko z rurką osadzoną w pokręwe, powachiał szybko rurkę i poczem spieszynym krokiem w kierunku rufy. Z przeciwległej strony nadbiegli haremysty osobnik.

- Czy to ty, Jim?
- Ja, Loganie. Chłopcy przyjechałi.
- Widziałem. Ale ten Gardstein też ci leż. Nie wierzylem, że mu się to uda.
- Zwolaj tamtych. Mam najwyższej minuty czasu. Prosto do radiotelegrafisty. Wiesz, co robić!
- Obaj młodzi chłopcy są już w pogo towie. Nie bój się. Damy sobie radę. Pa, bracie!
- Logan odbiegł w stronę rufy, pod czas gdy O'Rourke zawrócił szybko i wszedł z nową siebie mima na mostek kapitański. Oficer dyżurny przyjął go gęwnym pytającym spojrzeniem, na które zachwalec odpowiedział słabym uśmiechem.
- Czy mogę zamykać? Jaki szanowny pan ma tutaj interes?
- O, mam bardzo ważny interes.
- Doprowadź!

Jim O'Rourke zmierzwił oficera bawczym wzrokiem. Blade oczy i mi-

ni i nadceiał ze świstem drugi granat. Ten przebił pokład niedaleko mostku i wzbuchnął kłębił wewnatrz okrętu.

— Co to jest? — krzyknął kapitan. — To jest — odpowiedział O'Rourke — że jeżeli pan nie każe zatrzymać okrętu, to za dwie minuty będziecie wszyscy na dnie morza.

Sam trząsał się ze strachu, którego nie zdolał ukryć. Zajął więc kółkowy po raz drugi. Wtemczasem nadceiał trzeci granat i wzbuchnął między kaitami Fksyjolci towarzyszyły wzbudli płomieni i przeraźliwe jęki i krzyki. Kapitan zatrzymał momentalnie okręt i kazał wezwać straż ogniową. Poczem zwrócił się do oficera z wyrazem twarzy człowieka, który nie wie, co się z nim dzieje.

— Lotry opanowały radiotelegraf — rzekł oficer. Zadzwońilim i usłyszałem plugawie, amerykańskie przekleństwo.

— Co to znaczy? — krzyknął z furją kapitan, zwracając się do asanasa.

Nigdy nie chybiałem rewolwery pod niości się szybko do jego twarzy.

— To — odpowiedział Celnym Jim — że zaraz podpnie pod burzę ład podwodna z armata gotowa do strzału. To znaczy, że jeżeli pan nie wydadzie miętę na dno, to znaczy, że okręt może być między zbrojnych chłopców, znając tyłe między pasażerami, a drugie tyłe wysiedzie z łodzi. I tamci a morza przy siegłi, że albo się obtowia, albo zatopia okręt z całym żywym ładunkiem. Prawie wszyscy służyli w niemieckiej marynarce podwodnej i zapamiętali okretów nie jest dla nich nowina. Prosta sprawa, kapitanie. Pieniądze, albo życie.

— Zostań pan na mostku — rzekł kapitan do oficera. — Ja pójdę ustrzec kół pasażerów.

Kronika miejscowa

Prawem naczelnym — dobro Państwa Wojewódzki zjazd B.B.W.R.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Rady Miejskiej zjazd Wojewódzkiej Rady B. B. W. R., na który przybędą prezes pułkownik Ślawek i cały szereg senatorów i posłów. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne i obecna sytuacja w Państwie

Kursy buchalteryjne

Kursa buchalteryjne dla bezrobotnych pracowników umysłowych urządzone w tut. szkole handlowej pod bezinteresownym kierownictwem p. Dyr. Antonowicza, cieszą się tak wielką frekwencją, iż zarząd kursów zmuszony był urządzić równoległy wykład księgowości.

Wykłady te objął bezinteresownie p. Jan Roman.

Korespondencje handlowa z miastem p. prof. Rutkowskiego, który wykład będzie wyłącznie księgowości dla 1-iej grupy słuchaczy, objął również bezinteresownie p. Leonard Faust.

Kradzież

Z pozostawionego bez opieki sklepu przy ul. Piasta 26, nieznany sprawca skradł 20 złotych na szkodę Adeli Boguckiej.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Od dnia 1 marca jazda następująca zmiany w rozkładzie jazdy pociągów osobowych.
Odbędzie przyjeżdżając z Białogostka o godz. 9 minut 50 towarowo-pociągami osobowymi (lekki) z dodatkowymi wagonami osobowymi dla podróży, od dnia 1. III r. b. będzie odchodził o godz. 10 minut 30 i przychodził będzie do Grodna o godz. 13 minut 18.

Kursujący dotychczas między

za specjalnym uwzględnieniem warunków regionalnych naszego Województwa.

Witając dostojnych gości w murach starego grodu Branickich, składamy życzenia całemu Zjazdowi owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Z upoważnienia Wojewódzkiego Sekretariatu B. B. W. R. komunikujemy, iż wstęp na salę obrad odbywał się będzie za specjalnym zaproszeniem.

Zwalczanie strajku rzeźników Magistrat organizuje sprzedaż mięsa

Trwający od pewnego czasu w Białymstoku strajk rzeźników spowodował brak mięsa na rynku i chwilowe zamknięcie całego szeregu jatek mięsnych. Chcąc przyjąć z pomocą szerszym warstwom ludności, dla których mięso stanowi podstawę pożywienia, oraz nie mogąc przyjąć wysuwanych przez strajkujących rzeźników żądań, Magistrat na wczorajszym posiedzeniu uchwalił zorganizowanie od poniedziałku doraznej sprzedaży mięsa własnymi siłami.

Mięso ma być sprowadzane z pobliskich miast, a sprzedaż będzie się

z Elekrownią, była prowadzona li tylko w celu obniżenia ceny prądu. Przedewszystkiem jak powstał spór.

W roku 1926 Elekrownia za zgodą ówczesnego Magistratu zamunikowała, iż cena za prąd, dostarczony konsumentom prywatnym, została podwyższona z 48 groszy do 1 zł. 36 gr. za kilowat, i że „narazie” zastosowaną zostanie cena tylko 1 zł.

To zawiadomienie wywołało wśród ludności zrozumięcie obrażenie i wymogła od Magistratu wyjaśnienia. Po zaznajomieniu się z aktami sprawy, delegacja odkryła wprost rewelacyjną rzeczą.

Stwierdzonym zostało, że pomijając już fakt zawarcia niekorzystnej umowy z Elekrownią w r. 1908, Magistrat w r. 1924 nie tylko że się nie starał o zmianę warunków umowy na lepsze, lecz przeciwnie, w sposób niesłychany zawarł dodatkową umowę ze szkoda dla interesów ludności.

Na zasadzie tej dodatkowej umowy Elekrownia miała prawo żądać tak wygórowaną cenę, jaką jest i zł. 33 gr. za kilowat. Wtedy to się rozpoczęła akcja zwalczania tych umów.

Niestety, nie można było przedsięwziąć przeciwko umowie koncepcyjnej z r. 1908, natomiast przystąpiło do walki z umową z r. 1924.

KINO

Światła wielkiego miasta w Białymstoku

Są filmy, które mówią same o sobie, nie potrzebując hałaśliwo-sztucznej reklamy.

Charlie Chaplin należy do tych reżyserów i aktorów, którzy zrozumieli istotę filmu, polegającą na jasnym, celowym i dopowiednim scenariuszu, — systematycznej grze mimicznej oraz mądrego fotomontażu. Opierając się na tych walorach stwarza Chaplin prawdziwe arcydzieła sztuki filmowej o wartości nieprzemijającej. Stworzył on swój scenariusz o fabule groteskowo—charakterystycznej jak również sylwetkę głównego bohatera, której rysunek zawrotny więcej mówi, jak całe tony gadaniny, kontrastowość treści scenariusza filmu „Światła wielkiego miasta” świetnie rysuje światu duszę społeczeństw żyjących obok siebie.

Bogaty, — zdolny do czynów ludzkich tylko pod wpływem załamania mózgu alkoholem, biedny — najbardziej nędzę upośledzenia fizycznego i materialnego pełen bezprzykładnej miłości świata i ludzi.

Te dwa światy tak kontrastowo scharakteryzowane są tak dobrą i aktualną ilustracją mnogich stosunków społeczno-ekonomicznych na tle dzisiejszego kryzysu i bezrobocia. Zastosowanie dźwięków jest wspaniałe, podnosząc światła ekspresją tegoż filmu. Jeszcze na jedno trzeba zwrócić uwagę, że filmy Chaplina nie posiadają prawie napisów — mówią swoją głą.

Cały zapal aktorów z przepiękną grającą kwintarką, jest dobrze zgrane (tem wyprzedzając sylwetkę Chaplina). Za mało jest miejsca na to, bym mógł wypowiedzieć wszystko, co o Chaplinie myślę, powiem tylko, że jest to jeden jedyny rasowy aktor, którego dotąd wydała — muza.

Skazanie wyrotowców

Sąd Okręgowy w Łomży (niegdaj) skazał za działalność komunistyczną Rejtera Jankela na 3 lata, Borstyna Mojżesza na 2 i Roszkowskiego Aleksandra na 6 miesięcy więzienia.

odbywała w jatkach miejskich, otwartych przy reżni miejskiej, na Siennym Ryнку oraz w Taniej Jatce (Hale Targowej) po cenie 90 gr. za kilogram.

Jednocześnie musimy nadmienić,

Uwagde mieszkańców przedmieścia

Antoniuk, Ogrodniczki, Dziesięciny i przyległych okolic

Dziś, o godz. 4 p.p., w Szkole Powszechnej Nr. 7 w Antoniuku, odbędzie się zebranie informacyjno — sprawozdawcze dla mieszkańców przedmieścia Antoniuk, Ogrodniczki, Dziesięciny i przyległych ulic.

Przemawiać będą p. p. Sawicki,

ze opłata pobierana przez Gminę Żydowską za ubój była koszerowa, jak się okazało, wynosi tylko 8 zł. od sztuk, a nie 16 zł. jak mylnie podaliśmy w numerze wczorajszym.

Tryburski J. Grzegorzycz St. Dąbrowski J. i inni.

Nienależy wątpić, że mieszkańcy tych dzielnic podobnie jak mieszkańcy Płacurek, Starosiele i Białogostzka zainteresują się tem zebraniem.

LEGION MŁODYCH W ŁOMŻY

Onegdaj odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu B.B.W.R. w Łomży, mające na celu uaktywnienie prac Komitetu, którego sekcje, z wyjątkiem sekcji społecznej, w ostatnich czasach nie przejawiały prawie żadnej działalności.

Na uszanie zasługuje fakt utworzenia w Łomży Legionu Młodych, jaki niedawno powstał dzięki wysiłkom organizacyjnym przewodniczącego sekcji społecznej Komitetu, p. Stanisława Rawskiego, mając za zadanie skupienie i uspołecznienie młodzieży na platformie współpracy z rządem.

Knyższyn-

Spłonął młyn wodny

W dniu 26 b.m. o godz. 21.15 wybuchł pożar w młynie wodnym w Knyższynie, który w przeciągu paru godzin niszczył młyn do szczętu. Pożar powstał, prawdopodobnie od sil-

nie rozpalonego pieca, pozostawiłonego bez dozoru.

Młyn, stanowił własność hr. Raczkińskiego, dzierżawiony przez Kąganę Mojżesza z Knyższyna, był ubezpieczony w Polskim Zakładzie Ubezpieczeń.

Wewnętrzne urządzenie mlyna ubezpieczonem nie było, straty wyniosły 20.000. Wypadków z ludźmi nie było. W ratowaniu brała udział Straż ogniowa z Knyższyna i okoliczna ludność.

Silumiony pożar

W dniu wczorajszym w domu Lejby Przewalskiego przy ul. Warszawskiej 87 powstał pożar.

Przybyła na miejsce Miejska Ochotnicza Straż pożarna, pożar w zaradku zlikwidowała. Straty nieznaczne.

Sprawa 117 mieszkańców m. Gródka w Komisji Uwłaszczeniowej

W dn. 23-25 lutego r. b. Komisja Uwłaszczeniowa przy Powiat. Urzędzie Ziemińskim w Białymstoku rozpoznała 117 spraw mieszkańców m-ka Gródka w pow. białostockim o uwłaszczenie ich, jako rzekomych wieczystych czynszowników. Petenci mimo upływu blisko 1 i pół roku od złożenia swych podań nie dostarczyli należytych dowodów swych uprawnień, natomiast hipoteczni właściciele m-ka Gródka p. Jackiewicz udowodnili dokumentami, że obszar m-ka Gródka jako nieruchomości, która w r. 1914 nosiła prawny charakter osiedla miejskiego i jako taka była nabywana

przez kolejnych właścicieli, w ig obecnie obowiązującej ustawy o uwłaszczeniach, która ma na względzie tylko użytki rolne, — nie należy do kompetencji Komisji Uwłaszczeniowej.

Na tej zasadzie i z powodu niezłożenia dokumentów, Komisja wszystkie podania oddała.

W pierwszym dniu rozpraw Komisji część petentów bronił p. adw. Łazuk. Drugiego i trzeciego dnia nikt z petentów już na posiedzenie nie stawiał się.

Interesy właściciela Jackiewicza popierał adw. Krzakowski.

Sprawa prawdopodobnie przejdzie w dalszym ciągu do tut. Okręgowej Komisji Uwłaszczeniowej.

Pamiętaj o tej maksymie
NIE OSZUKUJ SAMEGO SIEBIE!

ZAKŁAD KRAWIECKI OWSEJ NOWIK BIALYSTOK

Sienkiewicza 16. Telef. 17-74.
Firma istnieje od roku 1905 r.

Wybór na miejscu najlepszych materiałów krajowych w najmodniejszych deseniach

Gustowna robota.
Wykwintny krój.
CENY KONKURENCYJNE

Zaspokojenie najwybredniejszego gustu.

KINO „POLONJA“.

Rewelacyjne arcydzieło dźwiękowe.

Ostatnia niezapomniana kreacja genialnego mistrza maski
LON CHANEY'A

LOKOMOTYWA 2329

Poteźny, wzruszający dramat osnuty na tle życia maszynisty kolejowego, który był całą duszą oddany swemu niezbezpiecznemu zawodowi

Początek: 6.30 8.30 10.30

Nowootwarta restauracja

„MARSEL“

Marszałka Piłsudskiego 34. pod fachowym kierownictwem znanej ze swej smacznej i zdrowej kuchni.

p. MANI Chandowskiej

wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje Dla amatorów codziennie świeża ryba. Ceny przystępne — Obsługa solidna Codziennie koncert muzyczny

Wytwórnia Mebli Wysielanych

STEFANA GABAŁY BIALYSTOK

ul. Dąbrowskiego 2.
Tel. 15 92.

poleca na składzie
WSZELKIE MEBLE.

Ceny niskie.
Warunki dogodne.

Kasa Chorych w Łomży

niniejszem przypomina członkom zlikwidowanych z dniem 1/1 1932 r. Powiatowych Kas Chorych powiatów: Ostrołęckiego, Ostrowskiego—Mazowieckiego, Szczuczyńskiego i Kolneńskiego, że:

1) wszystkie należne zlikwidowanym Kasom składki i inne należności, nieuiszczone do dnia 1 stycznia 1932 r., mają być wpłacane Kasie Chorych w Łomży, (Konto P. K. O. 51137) do dnia 1 marca 1932 r.

2) w razie nieuiszczenia w terminie zaległych składek, Kasa Chorych oprócz odsetek za zwłokę stosuje środki egzekucyjne, pozatem nazwiska pracodawców będą ogłaszane w prasie.

Kasa Chorych w Łomży.

